

386  
340

## Moje przeżycia w czasie okupacji niemieckiej.

Bo przysięci frontu polsko-niemieckiego kowrali niemy wszystkim ludnikom zwosci rzezy wojskowe i wszyszej zwosci, w kto miot. Napozcein naszej branny stat somochiol, ow ktorego sis to zwosilo. Od nas z polowora nikt nie wymiosl, wice ei niemy przyseli ow naszego domu i rzezyi odhosie sis ostro do matki, ze tu jest skrowana broni: wyprawobeli wszyszek z nasze-go polowora i wstawili pod siomaz. Bory nich i ja bytem. Bo poru minutach rzezo ich sis wizej i rozpoezeli rzezogotowaz wewizej po domach i obowach. Nie u nas nie zwalozono i wozozono nas od siomazi. Bowsobrali, golyby w jakimis domni ei zwalozili, to z tego domni wozozili by wyzozelali. Diato sis to w 1939 roku, po przysieciu Niemcow na nasze tereny. W 1943 roku, po zabozaniu materialow ze sklepu, zwoltem zom przez kwoth i spozkato mmis, policjoz z randowmnia. Katrzymano mmis i wyizgnali mi portfel z kuzeni, bo byl na wieszaku. Miatem tam olowol tymozarowy. Opatrzono wszyszeki papiry, rozysia, a ze byly tam pienigobze, pytali sis skozel ja je mam. Ja powiezobral-tem, ze to sa matki, wice obrukono mmis, a nawet i wozpkz polowozono i olozta-tem lasozekz przez plecy, aze sis zjigstem i kuzono mi isie ow domni. W roku 1944, to juz miatem gorzej, musiolem sis kuzie ze stowszymi i niwarz po walych wozach niespac. A goly zblizyt sis front ow Zwierzynca, to ja i z kolegoz uika-lesimy przez wiei i niemy nas spozkali, katrzymani nas i pytali sis, jak olaloko sa kuzomie. Myszimy sis stumozryli i nie chielisimy im mowie, to zamiezryt sis jeden z nich i chiel z nas ktoregoz wozozyci. Ale gobris uozeli wojzka rozyjskie rzezyi stozelzie seriomni w stowaz nas. Ci niemy uiekti, tytko kuzek zostato zabitych i jeden ranmy, a mysimy na mijsim paroli, wozajze zabitych. Za jakis pot gobrimy mizsto stozelomni. Myszimy wstali i ozempozobry uolalisimy sis w stowaz lasu, gobrie byly wozbrie.

Zwierzyniec 13 czerwca.

Jozef Soban.